

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Droga „Boga i Cnoty“.

W gminach, zamieszkałych w większości przez ludność litewską powiatu święciańskiego dzwignięto w roku zeszłym pomniki ku czci W. Ks. Witolda, z okazji 500-lecia śmierci tego bohatera. Miały one pozatem posłużyć ku podniesieniu ducha patriotycznego wśród miejscowych Litwinów.

Zdaje się, że w celu asekuracji ich złożono w tych słupach, czy obeliskach betonowych, zresztą prymitywnych bardzo w budowie, charakter historyczno-narodowy z religijno-moralnym. Koronowane więc są te pomniki przez krzyże, a nad tablicami, sławiącymi jubilatę—Witolda, wmurowano obrazy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Na jednej z takich kolumn, we wsi Kalwiskiej, widnieje napis w języku litewskim: „Kochana młodzieży litewska, krocz drogą Boga, Ojczyzny i Cnoty“.

Zdawałoby się, że jedynie radować może tak wzniosła sentencja, podawana litewskiej młodzieży Wileńszczyzny, jako drogowy życiowy przez jej przywódców duchowych, którzy byli inicjatorami wspomnianych pomników.

Nierównie bardziej wskazuje pouczającym jest wgląd w sprawę, jak ci przywódcy i wychowawcy wcielają w życie cnoty ewangeliczne, uwieczniane w monumentach, tam w powiecie święciańskiej ziemi wileńskiej.

Ludność litewska w okolicach, gdzie się znajduje na terenie Wileńszczyzny, gnieździ się w swych osiedlach obok innych tubylców: Polaków, Białorusinów, Rosjan — starowierów Żydów.

Kraj nasz słynął dawną zażyłością stosunków pomiędzy ludami zamieszkującymi go; w przykładowej zgodzie pracowały one obok siebie na kawał czarnego chleba, nie zazdroszcząc sobie nawzajem miejsca pod słońcem, a szanując wzajemnie odrębność swoich języków, wyznań, obyczajów.

Ostatnie lata wprowadziły ostrą, uderzającą zmianę w te rzeczy. Litwini miejscowi poczęli się zagnać odsuwać od współobywateli innych narodowości. Działacze, szerczący pośród Litwinów Wileńszczyzny patriotyzm nowej marki rozpoczęli innowacje swe od szczepienia ducha nieufności i—gorzej jeszcze — nienawiści do wszystkich ziemaków, co inną mówią mową, niż litewska.

Ujawniły się znamienne dążenia. Krzewiciele litewskiego nowego ducha zaczęli przeprowadzać zasadę wyłączeniowości życia swych rodaków; wyłączeniowości społecznej, towarzyskiej, politycznej, nawet gospodarczej. Idei tej zaczęto dawać wyraz w odpowiednich organizacjach różnych typów, stwarzanych na miejscu wyłącznie dla ludności litewskiej.

Jesteśmy świadkami, jak w Wileńszczyźnie zawiązała się i rozrasta ciekawa i swoista ideologia: litewskiego ghetta.

Przywódcy tego ruchu wmawiają w miejscową ludność litewską, że ona jest właśnie „narodem wybranym“ jedynym w tym kraju prawowitym gospodarzem, że wszyscy inni współobywatele, w szczególności zaś Polacy, to uzurpatorzy praw do życia po prostu, którzy nie mogą rościć pretensyj do równości traktowania z jedynymi tu dziedzicami i rdzennymi mieszkańcami — Litwinami.

Współczesna dążność życia komplikuje jego objawy w grupach ludzkich i stwarza naturalną skłonność do przenikania się wzajemnego różnych środowisk w bytowaniu codziennym. Skłonność ta pomnaża punkty styku między sąsiadami i potęguje ich

współzależność zarówno ilościowo jak i jakościowo. Do tradycyjnej zażyłości sąsiedzkiej, rodzinnej, tak mocnej u nas na wsi, dołącza się coraz powszechniej życie współdzielcze, samorządu lokalnego, publicznych zagadnień kulturalnych i t. p. przejawów solidarności interesów danego zakątku.

Tymczasem naprzekór powyższemu prądowi mnożą się wysiłki wychowywania mniejszości litewskiej Wileńszczyzny na grupę etniczną zamkniętą zupełnie w swej ekskluzywności.

Przytem to nowe, dziwaczne ghetto litewskie opancerza się wobec otoczenia nie swoistymi przepisami kodeksu wyznaniowego, czy różnicą poziomu kulturalnego z tem otoczeniem, lecz uczuciem nienawiści do swych ziemaków-współbraci innego języka.

Niestety właśnie nienawiść, ten burzący, trujący, upadający pierwiastek duszy ludzkiej a tak niewyszukany, tak łatwo pobudliwy —bardziej jest krzewiony przez propagatorów nowego typu patriotyzmu litewskiego, niż szlachetne poczucie dumy narodowej.

Ostatnie nie prowadzi do zaprzeczania tolerancji, szacunku i przywiązania do ziemaków innego niż my wyznania, czy języka.

Tworzący się stan rzeczy jest zwłaszcza gorszący z powodu, że wychowanie narodowe Litwinów w Wileńszczyźnie na prowincji, a więc tam, gdzie zamieszkuje 90% tej ludności, wzięli na siebie przedewszystkiem słudzy Chrystusa, kapłani Kościoła katolickiego. Działacze ci, nawet gdyby nie wypisywali hasel chrześcijańskich na pomnikach historycznych, obowiązani są rzeźbić je w duszach swych parafian. W tym wypadku wskazuje rozbieżność między tem, co się uwiecznia na monumentach, a tem co się poufnie głosi i wszczepia w charaktery — szczególnie młodego pokolenia — jest uderzająca.

Stowarzyszenia Św. Kazimierza, szeroko upowszechniane przez kler wśród ludności litewskiej po wsiach, stają się w rzeczywistości nietyłe przybytkiem myśli i poczęć chrześcijańskich, co szkoła nowej odmiany „patriotyzmu“, który z pianą na ustach występuje względem współwyznawców i współparafian Polaków i Białorusinów, piętnuje sąsiedzką i towarzyszącą z nimi zażyłość i kopie coraz głębiej przepaść duchową pomiędzy dziećmi jednej ziemi.

Rozdmuchiwanie po jednej stronie wrogości odpowiada poczyną po drugiej — poczucie żalu i niezasłużonej krzywdy. Ludność, bowiem, nielitewska nie zmieniała swego przyjaznego nastawienia względem sąsiadów języka litewskiego; nie wyżyła się stanowiska utrwalonego współwyznawców a — odwrotnie — nieobciążonego w przeszłości żadną tradycją niechęci, czy antagonizmu.

Mówiąc językiem tych, co hetmania owianemu ruchowi, stwierdzić należy usilną pracę nad podziałem „owieczek, które pasą“ na dwa stada wyraźnie sobie wrogie, rozdarte nienawiścią, płynącą od Litwinów ku słowiańskim ich współbraciom i współwyznawcom.

Doświadczenie, szczególnie ostatnich 4—5 lat nie pozostawia żadnych wątpliwości co do planowości, natężenia i stałości powyższych usiłowań wszędzie tam, gdzie zamieszkuje ludność litewska.

Szukając źródła tego zjawiska nie da się powiedzieć, że jest to „ex oriente lux“, który płynie, jakby się to napozór zdawać mogło, od sowieckich sąsiadów. Wprost przeciwnie: przy-

chodzi on z zachodu, z Kowna, z Republiki Litewskiej.

Tam wychowawcy narodu litewskiego naszej doby z uczucia nienawiści stworzyli istne tabu i z podziwu godną odwagą szczepią go w młodych pokoleniach, jako najskuteczniejszy — zdaniem ich — środek ochronny przeciw wynarodowieniu. Przyszłość pokaze, czy mają słusność i czy lekarstwo nie będzie gorszem od choroby.

Skutki analogicznych poczyną w Rosji już wychodzą najaw i poczynają niepokoić polityków sowieckich ze względów czysto utylitarnych: zdrowotności publicznej.

Nagminnie występujące objawy wyrodzenia fizycznego, czy duchowego pośród obywateli zawsze uderzają w moc społeczeństwa i państwa. Znamiennym jest zwrot wyrażny Sowietów w ostatnich latach, gdy idzie np. o obyczajowość płciową w ZSSR. Upřednio ogłoszone przez komunistów hasła rozpasywania w tej dziedzinie zamieniono na wcale rygorystyczny kanon w latach ostatnich. Nie z pryncypjów szlachetnych to płynie, rzecz prosta, a z konieczności życiowej do utrzymania poziomu siły fizycznej i duchowej wśród zastępów pracowników i żołnierzy — filarów tamicznego państwa, jak i każdego innego zresztą.

Podobnie i z rozpasywaniem psychicznym u nas. Burzy ono nie tylko zasady Kościoła chrześcijańskiego w naszym kraju. Niszczy pozatem i zręby zdrowego ustroju obywatelskiego. Wprowadza atmosferę psychiczną, w której praca publiczna staje się więcej niż trudna.

Prawda powyższa, tak bardzo elementarna, jest już niestety postrzegana wśród ludzi dobrej woli, pośród działaczy społecznych w Święciańskim. Odkąd droga „Boga i Cnoty“ wyrzta na pomnikach, komentowana jest przez fundatorów tych budowli, jako zasada „homo homini lupus“ — jad sączy się do charakterów ludzkich i coraz powszechniej skutki tego wypaczania moralnego występują na jaw.

W niniejszych uwagach porusza się wyłącznie stronę etyczną i społeczną postrzeganej akcji. Rozmyślnie pozostawia się na uboczu drugie jej oblicze: państwowe, polityczne. Wygląda zaś ono, jak się zdaje, nierównie jeszcze smutniej.

Exposé min. Zaleskiego w Komisji Spraw Zagran.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wygłosił exposé w dn. 16 b. m. w piątek w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

W piątek posiedzenie Sejmu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczone zostało na nadchodzący piątek na godz. 3-cią po południu. Na porządku dziennym znajdować się będą wszystkie te projekty ustaw, które uchwały ostatnio komisje sejmowe.

Rozporządzenie Rady Min. o podatku wojskowemu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). W Dzienniku Ustaw z dnia 7 b. m. Nr. 89 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowemu. Skala tego podatku waha się od 0.2 proc. do 2 proc. dochodu rocznego.

Nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Dowiadujemy się, że prace nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym są w pełnym toku: Za platformę nowelizacji przyjęto zasady, ustalone przez komisję powołaną w lipcu przez pana premiera Prystora.

Dymisja gabinetu Brueninga przyjęta. Misję tworzenia nowego gabinetu powierzono ponownie Brueningowi.

BERLIN, 7.X (P. A. T.). Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu Rzeszy Brueninga, poruczając dotychczasowemu rządowi prowadzenie agend.

Jednocześnie prezydent powierzył kanclerzowi Brueningowi misję utworzenia nowego rządu z tem, aby odnośne pertraktacje odbywały się niezależnie od wszelkich względów partyjnych. Udzieloną sobie w tych granicach misję kanclerz Bruening przyjął.

Kandydaci na ministrów.

BERLIN, 7. 10. IPat.). — Ukończenie rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu oczekują w kołach parlamentarnych nie wcale, jak jutro wieczorem. Wśród kandydatów wymieniany jest ja-

ko mający największe szanse do objęcia teki gospodarstwa prof. Warmbold. Tekę ministra spraw wewnętrznych objął m. in. Reichswehry Geseler.

Przedstawiciele krajów związkowych przeciwko dekretowi prezydenta Rzeszy.

BERLIN 7.X. Pat. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy przedstawiciele krajów związkowych ostro występowali przeciwko nowemu dekretowi prezydenta Rzeszy.

Premier bawarski Held, protestując przeciwko temu zarządzeniu, oświadczył, że w razie urzędystwistnie dekretu rząd bawarski nie będzie mógł opracować preliminarza budżetowego.

Premier saski Schieck wyraził nie zadowolenie z tego, iż rząd Rzeszy zadowolaniem swem stawia kraje związkowe przed faktem dokonanym. Dotychczasowa polityka rządu centralnego zmienia kraje związkowe w organa wykonawcze.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył, iż Bank Rzeszy uczyni wszystko, aby nie dopuścić do nowej inflacji w Niemczech.

Konferencja w Białym Domu w sprawie środków zaradczych przeciwko kryzysowi gospodarczemu.

WASZYNGTON, 7.X. Pat. Wczoraj wieczorem w Białym Domu odbyła się pod kierownictwem prezydenta Hoovera konferencja, w której wzięli udział wyżsi funkcjonariusze, bankierzy, senatorowie i działacze polityczni. Konferencja zakończyła się o północy. Prezydent Hoover zaproponował środki zaradcze przeciwko kryzysowi finansowemu.

W/g wiadomości z kół dobrze poinformowanych, Hoover zaproponował utworzenie specjalnego towarzystwa kredytowego, z kapitałem 500 milionów dolarów, które byłoby

upoważnione do udzielania pożyczek wszelkiego rodzaju instytucjom.

Na konferencji poruszano także sprawę wniosku o rozszerzenie morderstwa na zobowiązania między państwowe, lecz nie była czyniona żadna próba zawarcia w tej sprawie porozumienia.

Obecni na konferencji wyrazili przekonanie, iż sama możliwość rozszerzenia morderstwa nie będzie brana na serio pod uwagę do czasu omówienia przez Hoovera szeregu kwestyj z premierem Lavalem.

Klucz obecnej sytuacji w ręku Francji.

NOWY YORK, 7.X. Pat. W związku z wczorajszą konferencją w Białym Domu, która zbliżona do Wall Street wyraża przekonanie, iż klucz obecnej sytuacji znajduje się w ręku

Francji i że prezydent Hoover zamierza wobec tego na wizytę premiera Lavala z przedłożeniem oficjalnej deklaracji.

Hoover ma omówić z Lavalem kwestję nowych układów.

WASZYNGTON, 7.X. (P. A. T.). Prezydent Hoover oświadczył, że ma zamiar omówić z premierem Lavalem kwestję nowych układów, mających niezmierne wielkie znaczenie w obecnym okresie.

Prezydent zaznaczył, że należy dążyć do takiego układu, któryby w czasie ogólnej depresji przyczynił się do polepszenia sytuacji na całym świecie.

Parlament angielski rozwiązany.

Dekret króla.

LONDYN, 7.X. (P. A. T.). Król podpisał w dniu 7 b. m. rano dekret, rozwiązujący parlament.

Oświadczenie króla.

LONDYN, 7. 10. (Pat.). — W przemówieniu w sprawie rozwiązania parlamentu król Jerzy oświadczył, że stosunki Anglii z innymi państwami będą w dalszym ciągu przyjazne i wyraził nadzieję, że konferencja Okrągłego Stołu da pomyślne rezultaty. W ciągu ostatnich tygodni — mówił król — naród angielski stał wobec kryzysu gospodarczego i finansowego, który w dalszym ciągu budzi niepokój.

Zarządzenia wydane w związku z tem

przez władze wymagają ofiar ze strony całego narodu.

Mam nadzieję, że tak jak na to wskazują przykłady zaczerpnięte z historii Anglii, każdy obywatel uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby przyczynić się do wzrostu ogólnej pomyślności całego narodu.

Król zaznaczył, że zaaprobował szereg projektów ustaw, mających na celu polepszenie ogólnej sytuacji.

Wszyscy niezadowoleni.

LONDYN, 7. 10. (Pat.). — Mimo całego nacisku, wywieranego przez konserwatystów na rzecz nowych wyborów, sam akt rozwiązania parlamentu nie został wyzyskany dla zaakcentowania satysfakcji posłów konserwatywnych z powodu doprowadzenia do pożądanego rezultatu. Ten brak entuzjazmu jest powszechny. Nie ulega wątpliwości, że wybory nie są popularne w masach, które nie bardzo rozumieją, dlaczego mają póki do urn wyborczych, kiedy wybory w niczem nie zmieniają obecnej sytuacji, ani też wśród stronnictw.

Labour Party nie jest z wyborów zadowolona, bo liczy się z utratą mniej więcej 80 mandatów, nie ma więc nadziei na więcej ponad 200 mandatów. Liberaci są niezadowoleni, bo zostali rozbiici na trzy odłamy i szanse ich są bardzo niełeczne. Wreszcie konserwatyści są niezadowoleni, bo nie będą mogli rozwinąć odpowiedniej akcji wyborczej na rzecz cel protekcyjnych, uczając się związanymi przyrzeczeniem, że wybory nie zostaną wyzyskane dla celów partyjnych. Poza tem konserwatyści będą musieli występować w podwójnej roli, co nie pomoże ich autorytetu.

W wielu okręgach, zwalczające socjalistów, będą musieli oni poprzeć liberatów, w innych zaś nie posiadają dostatecznej władzy nad lokalnymi zarządami, które wystawiają kandydatów konserwatywnych przeciwko kandydatom liberalnym i będą musieli zwałować liberatów, dając tem samem jasne świadectwo, że w obozie rządowym nie ma jedności. Wskutek takiego stanu rzeczy konserwatyści mają wątpliwość, czy zdobędą samodzielnie absolutną większość, o którą głównie im chodziło celem przeprowadzenia swego maksymalnego programu.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

Moja odpowiedź.

W odpowiedzi na mój artykuł w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 6 b. m. p. t. „Wybory i represje na Łotwie“ zamieścił swoje uwagi we wczorajszym „Słowie“ p. Władysław Studnicki.

Jest w tych uwagach rozumowanie następujące:

„...obrzucenia kamieniami gnać konsulatu lotewskiego... nie możemy nazwać blażnistwem, gdyż blażnistwa to są posunięcia, nie posiadające konsekwencji. Blażnistwem raczej nazwiemy artykuł p. Tesisy w „Kurjerze Wileńskim“, który pragnąłby już wiecej protestacyjny przeciwko gwałtom lotewskim przeobrazić w jakąś akademję filo-lotewską“.

Gdzież to p. Studnicki wyczytał w moim artykule podobne pragnienia? Pozostawiam czytelnikom znającym treść mego artykułu i wczorajszej odpowiedzi p. Studnickiego sąd nad tem, gdzie w tej historii istotnie tkwi blażnistwo. Zacytowany ustęp artykułu p. Wł. Studnickiego zwałnia mnie natomiast całkowicie od dalszej z nim merytorycznej polemiki.

Nie mogę jednak pominąć milczeniem formy, w którą p. Studnicki uważał za możliwe ubrać swoje „polemiczne“ uwagi. P. Studnickiemu uchyliło dotąd bezkarnie niejedno wystąpienie, którego treść lub forma musiałyby normalnie wywołać określona zwyczajowo reakcję. Ale oceniając nawet należyte wiedzę i oparte na niej prace p. Studnickiego, oddawna już przestano traktować serjo jego wystąpienia publiczne, których długi i niezmiennie różnolity rejestr, poczynając od r. 1915-go, nie mógł wzbudzić w społeczeństwie przekonania ani o trafności jego wskazań politycznych ani o stosowności form i środków, używanych dla ich propagowania lub realizacji.

Powojenne curriculum vitae p. Studnickiego wskazuje również na to, że specyficzna jego maniera wystąpienia z ludźmi przerywała mu pracę nawet w tych dziedzinach, w których kwalifikacje fachowe p. Studnickiego nie ulegały wątpliwości.

Brutalne wystąpienie p. Studnickiego przeciwko mnie w jego ostatnim artykule „polemicznym“ (do czego nie dałem najmniejszego powodu) zaliczyć muszę do rzędu tych właściwości jego metod postępowania, do których dotknęli nim ludzie zwykli się dotąd — słusznie czy niesłusznie — odnosić z pewną pobłażliwością.

Jestem jednym z tych, którzy w swoich latach akademickich, nakrótka przed wojną, kształtowali swoją orientację niepodległościową w dużym stopniu na „Wskazaniach irredenty polskiego“, na „Sprawie Polskiej“ i na innych licznych dziełach p. Władysława Studnickiego, którego wpływ wówczas na pewne środowiska młodzieży był bardzo znaczny. Z tem większą moralną przykrością muszę dziś, będąc przez p. Studnickiego sprowokowany, kategorycznie oświadczyć, że ani owa pamięć o przeszłości, ani jego wika i erudycja, ani jakiegokolwiek inne względy nie mogą zmienić kwalifikacji jego wystąpienia, oraz asekurować go twale od odpowiedzialności w takich razach reakcji.

Testis.

Popierajcie przemysł krajowy

„Biblioteka Nowości“ Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

nienawidzą radia. Mniej już jest radiolucha czy, nie lubiących muzyki. Jest tłum muzykalnych przyjaciół radia. Ale pogląd na to, czy radio uszlachetnia muzykę, czy ją wypacza, jest różny. Językiem u wagi będzie odezwał p. Stanisław Węslawski p. t. „Muzyka a radio”.

MARJAN RENTGEN PRZED MIKROFONEM
Miła i pożądana atrakcja będzie dla radioluchaczy występ radiowy w dniu 8-go października o godz. 20.15 popularnego piosenkarza Marjana Rentgena, który wykona szereg piosenek z indywidualnego swego repertuaru. Resztę programu wypełni orkiestra Polskiego Radia.

„MAGJA” CHESTERTONA.
Dnia 8 października nadane zostanie przez radiostację warszawską słuchowisko p. t. „Magja”, pióra niezrównanego pisarza angielskiego G. K. Chestertona. Utwór ten obfituje w właściwe Chestertonowi błyskotliwe dialogi i roztrząsania filozoficzne.

SPORT

Decydujące spotkanie w Białymstoku.

Dowiadujemy się, że mecz decydujący 1 p. p. Leg. — 82 p. p. został wyznaczony przez P. Z. P. N. na niedzielę 11 b. m. w Białymstoku.

Zawody strzeleckie.

Komenda P. W. podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 18 października r. b. o godzinie 7 rano odbędą się zawody strzeleckie na Państwową Oznakę Sportową na strzelnicę Piłomont.

Zgłoszenia wraz z wpisem przyjmuje Komenda P. W. Wilno Miasto III do dnia 15-go października r. b. od godziny 9 do 12. Ul. Dominikańska 13.

Osoby, które uzyskały pewne minima na oznakę, a brakuje im konkurencji strzelania proszeni są o zgłoszenie się do powyższych zawodów.

Douda wyrównał rekord światowy w rzucie kulą.

W Pradze Czeskiej odbył się lekkoatletyczny mecz pomiędzy Czechosłowacją a Austrią, zakończony zwycięstwem Czechów 71:52 punktów. W czasie zawodów słynny czeski miotacz Douda uzyskał w rzucie kulą 16,04 mtr. wyrównując w ten sposób rekord światowy Hirschfelda. (Pat.)

Nowe przepisy dla piłkarzy.

Z dniem 1 stycznia 1932 roku wchodzi w życie uchwalone niedawno przez międzynarodową Federację Piłkarską (FIFA) następujące zmiany przepisów piłkarskich:

Nowe przepisy przewidują, że w razie złego wykonania rzutu karnego za pozna linij bożen, rzut ten wykonuje drużyna przeciwna. Następnie rzut wolny pośredni za przetrzymanie piłki przez bramkarza należy dyktować wówczas, gdy bramkarz będąc w posiadaniu piłki zrobi z nią więcej niż trzy kroki to znaczy, że rzut można dyktować najpóźniej przy czwartym a nie jak dotychczas przy trzecim kroku bramkarza. (Pat.)

Światowe święto sportu komunistycznego.

Wszehostojący centralny komitet wykonawczy postanowił uczcić w r. 1933 wykonanie „piłkarski” przez urządzenie „światowego święta sportu komunistycznego”. Inauguracja świata na następne w Moskwie na specjalnie budowanym stadionie sportowym. Budowa stadionu już się rozpoczyna.

Prócz 120.000 miejsc numerowanych stadion na zawierać kilkadziesiąt tysięcy miejsc stojących.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Aresztowani działacze polscy w Łotwie wypuszczeni z więzienia.

RYGA 7.X. Pat. — Aresztowany niedawno p. Liberys oraz inni oskarżeni o przekupywanie wyborców zostali w dniu 7 bm. na mocy decyzji sądu śledczego zwolnieni z aresztu.

P. Liberysa wypuszczono za kaucją w wysokości 400 latów. Suma ta została zebrana natychmiast wśród społeczeństwa polskiego. Pozostali aresztowani oddani zostali po zwolnieniu pod dozór policyjny.

Dwie konferencje w Kownie.

KOWNO, 7. 10. (Pat.). — Odbijają się jednocześnie dwie konferencje: konferencja centrum Akcji Katolickiej oraz konferencja biskupów. Bierz w nich udział duchowieństwo litewskie.

Pomiędzy obiema konferencjami nawiązano ścisły kontakt. Członkiem honorowym Akcji Katolickiej jest również był nuncjusz papieski na Litwie magr. Martoloni. Zarezerwowano dlań honorowe miejsce, którego nikt nie zajmuje.

Uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego powołania do życia uniwersytetu katolickiego. Rezolucja ta została przyjeta długo nimilkimniami oklaskami.

Z powodu tych konferencji „Lietuvos Aidas” pisze: Przyszedł czas, ażeby rząd litewski, wzorując się na przykładzie Italii, zażądał od centrum Akcji Katolickiej, aby organizacja ta zajęła się akcją kulturalną, a nie polityczną, jak dotychczas.

Wizyta lorda Readinga w Paryżu.

Godzinna rozmowa bez świadków.

PARYŻ 7.X. Pat. — Bawiący tu lord Reading złożył wizytę ministrowi Briandowi i premierowi Lavalowi, rozmawiając z każdym z nich bez świadków kół godzinę. Następnie odwiedził ministra Flandina.

W kilkanaście minut później przed kurtyną ukazał się jeden z artystów i zawiadomił publiczność, że przedstawienie nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od dyrekcji.

Wieści z Dalekiego Wschodu.

Co się dzieje w Charbinie?

MOSKWA, 7. 10. (Pat.). — Według doniesień sowieckich z Charbinu, utworzono tam obywatelski komitet porządku publicznego. Komitet ten przystąpił do tworzenia oddziałów służby bezpieczeństwa o charakterze milicji międzynarodowej. Do oddziałów tych narówni z Chińczykami mają być przyjmowani Japończycy oraz emigranci rosyjscy.

Według oświadczenia komitetu, główne zadanie milicji ma polegać na prowadzeniu walki z propagandą komunistyczną.

Następnie prasa sowiecka informuje, że

wojskowe władze w Mandżurji przystąpiły do formowania niezależnej armii mongolskiej, która ma być przeznaczona do zajęcia i utrzymania Barki.

Wiadomości tego rodzaju wywołują, w kołach sowieckich wyraźny niepokój i obawę, że Japończycy, po usadowieniu się w południowej Mandżurji i Mongolji, zaczną rozciągać swój wpływ również na Mandżurję północną, bezpośrednio graniczącą z Sowiekami.

Ohydna sekta w Finlandji.

HELSINGFORS, 7. 10. (Pat.). — Energetycznie prowadzone śledztwo w sprawie znalezienia odciętych głów i kończyn ludzkich niedawno Wyboru doprowadziło częściowo do wyjaśnienia tej ohydnej tajemnicy.

Jak się okazało, istnieje jakaś sekta „Róża z krzyża”. Członkowie tej sekty dla niewyjaśnionych dotąd celów mieli wydobywać

z pobliskiego cmentarza trupy i po odcieciu głów i kończyn zakopywać je w różnych miejscach.

Z związku z powyższą sprawą zostało aresztowanych dziesięciu członków, którzy zostali również naładowani. Dalsze śledztwo najprawdopodobniej wykryje całą tajemnicę.

Zamknięcie kościoła.

Z pogranicza donoszą, iż na skutek starcia związku bezbożników okręgu zasławskiego w Pleszczeniach na Białorusi sowieckiej został zamknięty stary kościół katolicki parafialny wybudowany na schyłku XVIII stulecia.

Zjazd robotników.

Z Mińska donoszą, iż Prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. postanowiło zwołać na dzień 1 listopada b. r. do Mińska III zjazd robotników polskich i litewskich z całej Białorusi sowieckiej.

Na programie dziennej zjazdu znajdują się między innymi sprawy: konsolidacji rolniczej,

pracy cświatowej, politycznej wśród robotników. W zjeździe weźmie udział około 200 delegatów wszystkich okręgów Białorusi sowieckiej.

Polsko-rumuńska grupa parlamentarna.

BUKARESZT 7.X. Pat. — Na zebraniu, odbytym pod przewodnictwem byłego ministra Mitlineu, parlamentarzyści rumuńscy i polscy utworzyli grupę parlamentarną rumuńsko-polską i polsko-rumuńską. Grupa parlamentarna rumuńsko-polska w Warszawie została utworzona pod przewodnictwem byłego ministra Makowskiego, grupa polsko-rumuńska w Bukareszcie pod przewodnictwem byłego ministra Mitlineu.

Zajęcie w teatrze lwowskim.

LWÓW 7.X. Pat. — Wczoraj zapowiedziana była w teatrze Wielkim premiera sztuki p. t. „Burza w szklanej wodzie”. Wykonawcami byli członkowie zespołu dyrektora Czapelskiego z Warszawy. Przedstawienie nie doszło do skutku. „Gazeta Poranna” pisze w tej sprawie co następuje:

Na przedstawienie przybyła liczna publiczność. Około godziny pół do ósmej, gdy kurtyna była jeszcze spuszczone, rozszedł się na widownię pogłoski o awanturze za kulismami.

W kilkanaście minut później przed kurtyną ukazał się jeden z artystów i zawiadomił publiczność, że przedstawienie nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od dyrekcji.

Sprawozdawca „Gazety Porannej”, który udał się za kulisy, informuje iż do gmachu teatru Wielkiego, przybyło wielu członków ZASP-u, niezadowolonych z przebiegu przedstawienia. Członkowie ZASP-u utworzyli grupę kulismiarzy, którzy zaczęli rozstawiać Starską, żądając od niej zwieszenia przedstawienia. Reżyserka prosiła ich o zezwolenie na odbycie jednego przedstawienia, na które sprzedano już bilety. Członkowie ZASP zgadzili się na to, Tymczasem w korytarzu zgromadziło się około 150 członków orkiestry, chóru i artystów, którzy powiadomili o tej decyzji, wszczęli tumult, wołając: „Jeśteśmy głodni! Od kilku miesięcy nie dostaliśmy gaży! Nie damy grać!”

Stan rolnictwa sowieckiego.

MOSKWA 7.X. Pat. — Ludowy komisarz rolnictwa Jakowlew na konferencji rolniczej, odbytej przed paru dniami wygłosił mowę o stanie rolnictwa w Sowiech. Zdaniem jego, Sowieciom udało się opanować produkcję rolną i odpowiednio ją uunormować. Obecnie terytoryjnie, które w latach 1928 — 29 wynosiło 120 tys. ha, w latach 1930 — 31 doprowadzone zostały do 138 tys. ha. Ogółem w całym Związku Sowieckim na dzień 1-go września rb. było skolektywizowanych 60 procent gospodarstw chłopskich.

Dalsze forsowanie kolektywizacji uważa Jakowlew nie tylko za niewskazane, ale nawet za szkodliwe, albowiem należy opanować i uregulować to, co jest. Dlatego też walka o podniesienie gospodarstw kolektywnych stanowi dziś najważniejsze zadanie, równo dla czynników rolniczych, jak i dla organów partyjnych.

Władze sowieckie dążą obecnie do zwiększenia wydajności rolnictwa. W tym celu mają być przeprowadzone badania naukowe oraz różne eksperymenty.

Jakowlew zapowiada powołanie do życia umysłnej inspekcji rolniczej, która będzie śledzić metody i jakość pracy w gospodarstwach zsojalizowanych.

NADEŚLANE.

Przyrodolecznictwo, a Zakopane.

Zakopane posiadające już ustaloną sławę wysokogórskiego uzdrowiska mające już od szeregu lat liczne sanatoria dla chorych gruźliczych, nowoczesne urządzone szpital, słynie równocześnie jako miejscowość lecznicza i inne stany chorobowe, a przede wszystkim neurastenie, wycieńczenie, chorobę Bazedowa, choroby narządów trawienia i t. d. Klimat Zakopanego, jego położenie i warunki działają zbawczo przedewszystkiem tam, gdzie usunięcie przyczyn stanu chorobowego, pomaga przedewszystkiem dobre samopoczucie chorego. Na wywołanie tego stanu wpływa wspaniały krajobraz tatrzański, czyste powietrze, duża insolacja, niskie ciśnienie barometryczne, powietrze nasycone wysoką zawartością życiodajnego ozonu i z powodu rozrzedzenia powietrza z racji wzniesienia nad poziom morza, silne działanie promieni ultrafioletowych, posiadających znane właściwości lecznicze.

Wszystkie te warunki dają Zakopanemu idealne podstawy do racjonalnego przeprowadzenia leczenia chorób i stanów chorobowych wywołanych przedewszystkiem wadami układu psycho-nerwowego, organizmów wyczerpanych ciężką walką o byt, pracą uciążliwą i t. p. Te warunki zwróciły uwagę na Zakopane znanego i popularnego w Polsce naturalistę i twórcę naturalnej metody leczenia Oskara Wojnowskiego z Warszawy, który doceniając rolę i znaczenie klimatu i warunków Zakopanego, jako stacji leczniczej, postanowił w nim właśnie — założyć pierwszy w Polsce Zakład Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowy. Na pomieszczenie tegoż wybrał jeden z najładniejszych gmachów, położonych na stokach Aniałowskiej, wśród świątyniowego lasu, ze wspaniałym widokiem na cały łańcuch Tatr.

Zakład ten prowadzony przez samego twórcę naturalnego leczenia i swego założyciela Oskara Wojnowskiego, tu na miejscu znajdować się będzie pod stałym kierownictwem jego długoletniego współpracownika Dr. med. Zygmunta Koellnera.

Zakład Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowy Osk. Wojnowskiego zaopatrzony jest w najnowsze aparaty lecznicze dla elektroterapii, helioterapii, hydroterapii, termoterapii, kąpiele mineralne i pracownie chemiczne, a przede wszystkim w laboratorium leków Oskara Wojnowskiego i Dr. Z. Koellnera dla kuracji tucznej, względnie odłuszczej i odmładzającej.

W zakładzie Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowym w Zakopanem Oskara Wojnowskiego stosuje się wszelkie zdobycze nauki na polu psychoterapii, magnetoterapii, sugestii, psychoanalizy i hipnoterapii przy równocześnie stosowaniu leków naturalnych.

Zakład Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowy nie będzie jednak przyjmował bezwzględnie obłożenie chorych, cierpiących na choroby infekcyjne, nieuleczalne, choroby umysłowe ze stanami podniecenia, tudzież gruźliczych. Osoby cierpiące na inne daleko idące choroby, duszy i nerwów, jak alkoholizm, koinakizm, nikotynizm i inne, jakoteż pewne odchylenia w sferze seksualnej, mogą być przyjęte tylko po uprzedniej decyzji lekarza naczelnego. W szczególności przyjmowane będą osoby cierpiące na choroby wewnętrzne wszelkiego rodzaju, narządu sercowego i naczyniowego, narządu oddechowego, narządu trawienia, przewodu moczowego, wątroby i pęcherza żółciowego, krwi, mięśni i stawów, przemiany materii, choroby kobiece, wszelkie cierpienia nerwów i zaburzenia ich funkcji. Stany zniechęcenia, zniechęcenia, rezygnacji, apatii. Stany podniecenia, bezsenności i wszelkich innych zmian duchowych. Wreszcie stany rekonwalescencji po przewlekłych chorobach i operacjach.

Przez powstanie Zakładu Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowego Oskara Wojnowskiego i Dr. Z. Koellnera, została wypełniona luka, jaką Zakopane i Polska, z powodu braku tego typu zakładu leczniczego odczuwały. Jak dalece twierdzenie jest trafne, dowodzi fakt, że nowo powstały Zakład Przyrodolecznictwa i Wypoczynkowy będący pod stałym fachowym kierownictwem dr. med. Zygmunta Koellnera cieszy się już dużym powodzeniem.

Karol Kwaśniewski.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Nocy ubiegłej niewykrytą narażenie złodzieje przedostali się do mieszkanka porucznika S. przy ulicy Raduńskiej, skąd skradli rozmaitych rzeczy ogólnej wartości ponad 2.500 złotych.

Dochodzenie prowadzi wydział śledczy. (c).

PRZEJECHANIE STARUSZKI PRZY KOSCIELI WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Wczoraj z rana, w pobliżu kościoła Wszystkich Świętych szybko mknący wóz ciężarowy przejechał 65-letnią staruszkę M. Grynbauł ul. Szpitalna Nr. 8), która doznała bardzo poważnych obrażeń.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala żydowskiego.

Woznię zatrzymano. (c).

Kto wygrał?

WARSZAWA 7.X. Pat. — W czasie ciągnięcia Loterii Państwowej w dniu 7 bm. głównie wygrane padły na numery następujące:

15 tys. — 103.571, 10 tys. — 15.710, 174.578, 176.080, po 5 tys. — 133.752, 188.711.

Giełda warszawska z dnia 7.X. o. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91—8,93—8,99
Holandja	360,00—360,90—359,10
London	35,00—35,00—35,00
Nowy York	8,925—8,945—8,905
Nowy York kabel	8,925—8,945—8,905
Pariz	35,17—35,26—35,08
Praga	25,42—26,48—26,36
Szwajcaria	175,20—173,61—174,77

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka budowl.	32,50
4% pożyczka inwest.	74,75
5% składowa	82,00
5% Konwersyjna	41,75
5% Kładowa	33,50—32,50
6% Kładowa	55,25—58,00
7% Składowa	51,50—58,00—56,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obi. B. G. K.	94,00
Te same	83,25
4 1/2% L. Z. ziemskie	45,00—44,50—45,00
5% w rękawiskie	50,50—52,00
6% w rękawiskie	63,00—65,00—61,75
6% L. Z. B. G. K. i B. R., obi. B. G. K.	59,25—61,00
10% Składowe	64,50
6% Oblig. m. Warszawy	40,00

AKCJE:

Bank Polski	110 00
Węgry	17,00
Starachowice	6,00

Od wtorku 6-go października b. r.
Dla młodzieży od 4—6.
Wielki dramat sensacyjny „Śladem przestępcy”
W roli głównej: Eddie Polo
Słynny król sensacji

Od godz. 6—8—10.
NIEPOSKROMIONY
George O'Brien i Louise Huntington.
KONCER. ORK. pod batutą M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. — Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

DZIEŃ. KINO-TEATR
„HELIOS”
Włocława 89, tel. 9-28

DZIEŃ. W KINO
„HOLLYWOOD”
Młoków. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR
Światowid
Młokiewicza 9.

OGŁOSZENIA
do „KURJERA WILEŃSKIEGO”
i innych pism najtaniej
załatwiać za pośrednictwem
BIURA REKLAMOWEGO
STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

J. KRUŻANKA
powróciła i rozpoczęła
lekcje śpiewu solowego
OSTROBRAMSKA 16 m. 29. TEL. 8-75.

Ogłoszenie.
Wydział Elektryczny komunikuje, iż z powodu niezbędnych robót na podstacji Nr. 5 przy pl. Orzeszkowej, w sobotę dn. 10-X r. b. od godz. 11 rano do godz. 14 po poł. będzie wyłączony prąd elektryczny na następujących ulicach:

ul. Ad. Mickiewicza od Nr. 1 do Nr. 33 i od Nr. 20 do Nr. 32,
ul. Jagiellońskiej od Nr. 1 do Nr. 13, ul. Wileńskiej od Nr. 13 do Nr. 33, ul. Ludwiskiej, ul. Śniadeckich i ul. Bogusławskiej, ul. Dąbrowskiego, ul. Gazowej i ul. Cichej, ul. Gdańskiej i zaul. Dobroczyńskim.

Referent
Wydział Elektryczny V-Dyr. Elektrowni Miejskiej
M. Kupś (podpis nieczytelny).

1000 i 2000 dol.
ukłujemy na dobrą
miejską hipotekę
Dom „H-K „Zachęta”
Mickiewicza 1, tel. 9-05

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „Znicz”, Wilno, ul. Ś. to Jańska 1, telefon 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz.